

# „Mrówki” na Słowacji

Pierwszy zagraniczny wyjazd w tym roku członkowie Klubu „Mrówki” zaliczyli ostatni długi weekend maja. Miejscem, które od dłuższego czasu kusilo ich swym urokiem jest Słowacka Fatra. Wiele tygodni przygotowań zaowocowało całkiem udanym wyjazdem w dotąd jeszcze nie odwiedzony rejon Słowacji.



Słowackie góry zachęcają pięknymi trasami wycieczkowymi

Wyruszyli 21 maja tuż przed północą i po podróży trwającej nieco ponad 9 godzin dojechali na miejsce. Bazą noclegową i wypadową była bardzo mała wieś Mala Lucivna znajdująca się w rejonie Małej Fatry. Po krótkim odpoczynku wyruszyli na trasę wędrowni. Głównym celem w tym dniu były dwa interesujące szczyty Mały Rozsutec (1344 m n.p.m.) i Velky Rozsutec (1609 m n.p.m.). Wielką trudnością nie było przewyższenie i momentami długie monotonne podejścia, ale drabinki, stalowe kładki i łańcuchy, dosyć liczne występujące na kilkugodzinnym podejściu. A całkiem karkołomną operacją z zaangażowaniem kilku osób było przenoszenie po drabinkach pieska jednej z uczestniczek wycieczki – na szczęście wszystkie operacje zakończyły się sukcesem.

Zmęczeni i w komplecie na przełęcz między Rozsutcami turyści dotarli około południa i tu podzielili się na grupy – część udała się na Mały, część na Duży a część odpoczywała na przełęcz. Niestety duże

zachmurzenie nie pozwalało nacieszyć się widokami z wysokości, może to i dobrze, bo schodzenie po kilkumetrowych pionowych ścianach z asekuracją łańcucha jest dla wielu osób takim przeżyciem, że i tak niewiele są w stanie zobaczyć.

Po wspinaczkowych przeżyciach jeszcze tylko bardzo długie monotonne podejście na Osnice (1362) i długie nieprzyjemne zejście stromym zboczem po łące i koniec wrażeń całodziennego wędrowni.

W piątek wędrowni wyruszyli w kierunku Wielkiej Fatry, celem był niewysoki szczyt Klak (1394). Po drodze udało się zrobić w markecie zakupy na następne dni.

– Była to jedyna okazja, wiedzieliśmy że później nie będzie już czasu – mówi organizator **Ireneusz Kołodziej**. Tego dnia trasa była dosyć spokojna, jak na fatrzańskie warunki, jednak ostatnie 200 m wysokości to bardzo mozolne pochodzenie po bardzo stromym i śliskim zboczu o nachyleniu dochodzącym do ponad 50°. Podejście na szczy-

ście skończyło się sukcesem na ładnej przełęczy. Jeszcze wejście na szczyt, ale tylko najbardziej ambitni zdecydowali się na ten desperacki czyn, i spokojnie można było zejść w kierunku miejscowości, gdzie czekał autobus.

Kolejny dzień to wyjazd o dosyć wczesnej godzinie jak na sobotę, ale głogowscy turyści mieli do zdobycia najwyższy szczyt Fatry – Velky Krivaň (1709). Znaczna część już mocno zmęczonych mrówek zdecydowała się na wjazd wyciągiem niemal po sam Velky Krivaň, ale dzięki temu miała możliwość zdobycia szczytu Mały Krivaň (1671). Druga równie liczna grupa zaliczyła wejście szlakiem zielonym, ale

kowo wynagradzała po trudach wspinaczki pięknymi widokami na niekończący się bezmiar Fatry.

Wszystkim udało się wejść na najwyższy szczyt, a niewątpliwą dodatkową nagrodą było górskie schronisko, jedyne jakie turyści spotkali w ciągu czterech dni wędrowni, i przy którym zrobili długi odpoczynek. Jeszcze tylko 2 godziny schodzenia do autobusu i tak skończył się kolejny dzień fatrzańskiej wędrowni.

Dzień ostatni, mimo konieczności dotarcia do domu jeszcze przed godziną 22, nie należał do leniwych. W planie był Śip (1170) z niemal 400m stromym podejściem pod sam szczyt. Słoneczna pogo-



Turystom z „Mrówki” udało się zdobyć Velky Krivaň

zajął jej to niemal 4 godziny ciągłego podchodzenia. A na najdłuższą trasę wybrała się tylko jedna osoba, wejście na najwyższy szczyt zajęł jej niemal 6 godzin. Mimo długich męczących podejść wszystko przebiegało zgodnie z planem a do tego piękna słoneczna pogoda, która jeszcze dodat-

da i ładne widoki na zaliczone w poprzednich dniach szczyty nagrodziły trud wspinaczki. Świadomość ostatnich chwil w tym pięknym regionie wzbudzała tęsknotę, ale rzeczywistość zmusiła mrówki do pokonania ostatniej godziny szlaku i zajęcia miejsca w autobusie.

**Adres redakcji:** KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Huta Miedzi „Głogów”, ul. Żukowicka 1, 67-200 Głogów

**Redaktor naczelna:** Emilia Żak tel. 076 747-77-51, fax. 076 747-77-53; e-mail: e.zak@kgghm.pl

**Redakcja:**

Huta Miedzi „Głogów”: Radosław Kosmański, Anna Stasyszyn, Marek Adamski, Anna Jędruch tel. 076 747-63-94. Huta Miedzi „Legnica”: Szczepan Knap, Grażyna Rudnicka tel. 076 747-28-90. Huta Miedzi „Cedynia”: Małgorzata Giełażyn tel. 076 847-15-10.

**Zdjęcia:**

Marek Adamski, Szczepan Knap, Radosław Kosmański, Anna Stasyszyn, Emilia Żak, Anna Jędruch

**Skład:**

Radosław Kosmański, Marek Adamski